VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 78)**

z dnia 20 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 78)

20 czerwca 2013 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Jerzego Fedorowicza (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła i zaopiniowała dla Komisji Finansów Publicznych:

– sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r. (druk nr 1414) wraz z Analizą Najwyższej Izby Kontroli (druk nr 1457) w zakresie:

1) części budżetowej 24 – Kultura i Ochrona Dziedzictwa Narodowego,
a) dochody i wydatki,
b) dotacje podmiotowe i celowe,
c) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych,

2) części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie pozycji 76 i 77,

3) części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego,
a) dochody i wydatki,
b) dotacje celowe,
c) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych,

4) państwowe fundusze celowe:
a) Fundusz Promocji Twórczości
b) Fundusz Promocji Kultury,

5) państwowe osoby prawne:
a) Polski Instytut Sztuki Filmowej
b) Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia

6) programy wieloletnie w układzie zadaniowym,

7) wydatki budżetu środków europejskich na współfinansowane określonych projektów,

8) części budżetowej 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji,
a) dochody i wydatki.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogdan Zdrojewski** minister kultury i dziedzictwa narodowego wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Szelachowska** dyrektor Biura Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Piotr Prokopczyk** p.o. dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Anna Kalinowska** naczelnik Wydziału Kultury i Sportu w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów wraz ze współpra-

cownikami, **Sławomir Dębski** dyrektor Zespołu Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, **Jerzy Garus** wiceprzewodniczący Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu KK NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. W porządku dziennym mamy rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych sprawozdania z wykonania budżetu za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 roku. Powiem po kolei: części budżetowej 24 – Kultura i Ochrona Dziedzictwa Narodowego, części 83 – Rezerwy celowe, części budżetowej 85 – Budżety wojewodów, a także części budżetowej 09 – KRRiT.

Proszę państwa, jesteśmy, w dość mało komfortowych warunkach, ale takie w Sejmie też bywają. Od dłuższego czasu staramy się spotkać z panem ministrem, aby mógł nam przynajmniej w jakichś zarysach powiedzieć, jak się mają sprawy z przygotowaniem ustawy medialnej. Dlatego trochę przyspieszyliśmy dzisiejsze posiedzenie. Pan minister wychodzi o godzinie 11.45, jeśli dobrze pamiętam, a jest to związane z bardzo ważnym wydarzeniem w Bibliotece Narodowej, więc w jakimś sensie jest to zrozumiałe. My też byśmy poszli, panie pośle, ale niestety nie możemy.

Jeśli można, to zapowiem, jak będzie wyglądało to dzisiejsze posiedzenie. Pan minister przy pomocy swoich pracowników, głównie pana dyrektora Kwiatkowskiego, przedstawi wykonanie budżetu. Jak to zwykle bywa, są koreferaty. Pomyślałam, że gdyby to tylko była jednostronna ocena wykonania tego budżetu, to może byłyby jakieś podejrzenia, że jest to właśnie taka jednostronna ocena. Dlatego poprosiłam pana przewodniczącego Macieja Łopińskiego o przygotowanie koreferatu do części prezentowanych przez pana ministra i także sama pozwolę sobie zgłosić dwie czy trzy uwagi. Potem, jak pamiętamy, ja tylko przypominam, o godzinie 14.30 mamy posiedzenie Komisji, na którym rozpatrzymy uchwałę w sprawie profesorów lwowskich. Przypomnę też, że dzisiaj w porządku obrad Sejmu jest przyjęcie uchwały dotyczącej Aleksandra Fredry. O godzinie 13.00 miała być przerwa, ale widzę, że jej nie ma. Żeby nam jakoś lepiej się czciło Fredrę, aktorzy Teatru Polskiego w holu głównym będą mieli taki mini recital. Nie będzie to „Zemsta"…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Jesteśmy wdzięczni pani poseł Ławrynowicz, bo to ona przygotowała.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak. Będą to znakomite pamflety. Myślę, że nie straciły aktualności do dzisiaj.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Tam same świństwa mogą być.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tam nie ma żadnych świństw, panie pośle. W Sejmie świństw nie ma.

Tak wygląda nasz porządek. Po tym, jak pan minister będzie nas musiał opuścić, oczywiście zajmiemy się budżetem KRRiT.

Boję się, że znów zapomnę, a tu nasza pani sekretarz bardzo mnie „molestuje". Przypominam, że do 26 czerwca mamy zgłosić propozycje do planu pracy na drugie półrocze tego roku i naprawdę o tym przypominam, ponieważ tak jak powiedziałam, układanie planu pracy na kolejnym plenarnym posiedzeniu Komisji z reguły kończy się tak, że potem nawet nie ma tego, kto temat zgłosił i nie bardzo wiadomo, dlaczego mielibyśmy o nim rozmawiać. Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu ministrowi, bo czas biegnie.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, przede wszystkim przepraszam za to, że nie zdążyłem na poprzednie posiedzenie, ale samoloty latają, tak jak latają i stąd kłopot techniczny.

Jeśli chodzi o ten mój krótki komunikat dotyczący zaawansowania prac nad ustawą medialną, to dwa krótkie wyjaśnienia. Po pierwsze – po to, aby to było rzeczywiście zro-

bione niezwykle profesjonalnie, musimy iść równolegle z ustawą dotyczącą finansów telewizji publicznej, jak również z ustawą dotyczącą KRRiT. Niestety, jest tak, że propozycja brukselska dotycząca polityki audiowizualnej, czyli przede wszystkim tej deklaracji, opóźnia się o około 3 miesiące. Powinna być gotowa na koniec kwietnia, najpóźniej na koniec maja. Dyrektywa audiowizualna będzie gotowa prawdopodobnie na przełomie czerwca i lipca lub troszeczkę później. Zwracamy uwagę na to, aby te dwa projekty były wzajemnie uzupełniające się, bo są w nich zapisy odnoszące się do siebie.

Druga rzecz – bardzo istotna. Jak państwo wiedzą, Niemcy wprowadzając opłatę audiowizualną są w chwili obecnej w kilku punktach realizacji tej ustawy w sporze. Chcemy zobaczyć, jak one się zakończą. W sporze jest Francja ze swoimi rozwiązaniami dotyczącymi finansowania mediów publicznych wprost z budżetu państwa. Kończy się postępowanie przeciwko Francji w tej materii. Chcę też wiedzieć, do jakiego stopnia ta pomoc publiczna ze strony państwa byłaby akceptowana przez Brukselę. To jest jedna rzecz.

Założenia do ustawy w 2 wersji, jeśli chodzi o prace w ministerstwie, zostały zakończone. My przedłożymy to do ewentualnej konsultacji, takiej pierwszej, prawdopodobnie na początku lipca, nie później niż w połowie lipca. Jak powiedziałem, chciałem, aby te rozwiązania były wobec siebie komplementarne, czyli w tej materii KRRiT i MKiDN.

Kolejna rzecz – bardzo istotna i ważna. Oczywiście postulujemy opłatę audiowizualną, która będzie niższa od abonamentowej. Postulujemy w zapisach odejście od rejestracji odbiornika telewizyjnego i radiowego. Staramy się, aby te opłaty były zdecydowanie niższe od opłat obecnie obowiązujących. To są te kwestie podstawowe. Chcę wyraźnie podkreślić, że bardzo nam zależy na tym, aby proponowane rozwiązania nie były kwestionowane.

Co do finansowania telewizji publicznej jest zgoda polityczna, przynajmniej tak ją odbieram, więc wydaje mi się, że jedyna rzecz, która będzie przedmiotem debaty, to sposób egzekucji oraz sposób opłaty. W chwili obecnej mówimy o kilku złotych, do maksimum 11 zł, o ile pamiętam. To była najwyższa opłata, którą do tej pory proponowano, czyli opłaty są niższe o mniej więcej 50% w stosunku do tego co obowiązuje w chwili obecnej. Stosowny komunikat w tej materii, jak również elementy, które są związane z *must carry, product placement* oraz z innymi elementami wynikającymi ze zmian technologicznych przedstawię państwu nie później niż między 7 a 15 lipca, aby można było te prace rzeczywiście już kontynuować na etapie pewnych konsultacji w okresie lata. Myślę, że po przerwie letniej rozpoczniemy prace nad jedną i drugą ustawą jednocześnie. Byłoby to najbardziej optymalne i mam nadzieję, że też najbardziej skuteczne. Jeszcze raz podkreślam, że w formie pisemnej komunikat u państwa złożę prawdopodobnie właśnie pomiędzy 7 a 15 lipca.

Jeśli chodzi o budżet państwa, to zacznę od sprawy, której państwo nie mają, ale która z mojego punktu widzenia jest ważna, czyli ogólniejszej oceny tego, jak ten budżet miał wyglądać i co było najważniejsze, najistotniejsze w wykonaniu budżetu za rok 2012.

Po pierwsze – chcę podkreślić, że był to jeden z najtrudniejszych budżetów, nie dlatego żeby było mniej pieniędzy, bo było zdecydowanie więcej, ale dlatego że liczba inicjatyw i przedsięwzięć, które były realizowane w ministerstwie – jak państwo wiedzą – niezbyt liczebnym, była absolutnie rekordowa. W ubiegłym roku prowadziliśmy blisko 200 inwestycji realizowanych ze środków własnych, ze środków europejskich i ze środków norweskich. Podpisaliśmy ponad 2000 umów na różnego rodzaju projekty, które uzyskały wsparcie ministerstwa z programów operacyjnych Funduszu Promocji Kultury. Chcę także wyraźnie podkreślić, że liczba inwestycji i zaangażowań ministerstwa kultury obejmowała całą Polskę. Jeżeli chodzi o Polskę, to nie było województwa, gdzie nie było zaangażowania ministerstwa kultury. Wszystkie województwa zostały objęte w większym lub mniejszym stopniu naszą aktywnością.

Chcę także wyraźnie podkreślić, że nie było dominującej dziedziny kultury, tylko poruszaliśmy się w obszarze zarówno świata muzyki, literatury, teatru, jak i również np. sztuk wizualnych. Rok 2012 w jakimś sensie przechodzi do historii jako rok przełomowy w zakresie edukacji kulturalnej i edukacji artystycznej. To, co nie jest przedmiotem szczególnej obserwacji, to są oczywiście zmiany w szkolnictwie artystycznym, które prowadziliśmy przez cały 2012 rok i mogę powiedzieć, że 1 września tego roku efekt

pracy wykonanej w ubiegłym roku będzie miał finał. Powiem o jednej rzeczy, aby była ilustracją tego, co przed chwilą powiedziałem. Najbardziej zależało na tym, aby w szkołach muzycznych I i II stopnia wprowadzić pewną pulę godzin (minimum 4 godziny) do współgrania i współuczestniczenia dzieci w zadaniach edukacyjnych. Nieważne, czy to są kwintety, kwartety, sekstety etc., ale chcemy, aby przez pewien czas dzieci w szkole współpracowały ze sobą. To jest nowość, jak państwo się domyślają, bardzo trudna do przeprowadzenia. Z tego miejsca mogę dziękować dyrektorom, że ten proces dobiega końca bez sporów, choć nie bez wysiłku i lada moment będzie zakończony.

Za chwilę będę omawiać to, co będzie się znajdowało na planszach, ale powiem że pewne rzeczy umykają obserwacji takiej właśnie budżetowej, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z inwestycjami dofinansowanymi z budżetu środków własnych, które nie są przedmiotem uwagi. Są przedmiotem tylko i wyłącznie danych ogólnych, czyli tych kwot, które się pojawiają. Chcę podkreślić, że w roku 2012 dotacje na inwestycje ze środków przede wszystkim własnych dotyczyły m.in. takich instytucji, jak: Centralne Muzeum Morskie, Muzeum II Wojny Światowej, Muzeum Łazienki Królewskie, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Stutthof w Sztutowie, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Muzeum na Majdanku, Muzeum w Oświęcimiu, jak również Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, archiwa państwowe oraz narodowe zbiory muzealnictwa i ochrony zbiorów. Są to inwestycje, które wymieniłem jako przykłady, a ważne jest, że ogółem na te przedsięwzięcia i inne niewymienione w chwili obecnej wydaliśmy ponad 150.000 tys. zł. Chcę to państwu przekazać jako pewną ilustrację aktywności, która zawsze będzie umykała z obserwacji.

Chcę wyraźnie podkreślić jedną rzecz, która z naszego punktu widzenia jest ważna. Wzrasta nam liczba placówek oświatowych. Z jakiego powodu? Przede wszystkim dlatego, że istnieje w czasie niżu demograficznego, co chcę podkreślić, ogromne zainteresowanie dzieci, a zwłaszcza rodziców, przyjęciem do szkół muzycznych I stopnia. W związku z tym w ostatnich 5 latach musiałem wyrazić zgodę, zrobiłem to z chęcią, na powołanie albo też utworzenie blisko 40 szkół muzycznych I stopnia – takie jest zainteresowanie szkołą muzyczną I stopnia – najczęściej w małych, biednych miejscowościach. Dla mnie bezpieczeństwo dzieci 6-7-8-letnich, które z instrumentami poruszają się po określonym terenie, jest na tyle istotne, że wyrażałem zgodę na to, aby powstawały nawet maleńkie ośrodki, ale blisko miejsca zamieszkania, aby zagwarantować możliwość edukacji I stopnia i żeby te dzieci nie miały zbyt daleko do miejsca swojej edukacji.

Podjęliśmy działania dotyczące Archiwów Państwowych. Są one tutaj wymienione jako istotny element inwestycji, natomiast chcę podkreślić, że niezależnie od tego programu, który jest w tej chwili realizowany, archiwa państwowe przygotowały zadania na perspektywę 2014-2020. Mogę powiedzieć, że mój resort jest pierwszy, który jest przygotowany do zbudowania programu dla perspektywy 2014-2020 wydatków unijnych. Przypomnę, że priorytetem jest Biblioteka Narodowa i repozytorium związane z nowymi nośnikami, Archiwa Państwowe. Proponujemy – tego jeszcze nie mamy uzgodnionego, ale jesteśmy do tego przygotowani – aby w obszarze zabytków było dziedzictwo narodowe i zabytki przemysłowe, których do tej pory nie było.

Jeżeli chodzi o strukturę dochodów, to mają ją państwo przedstawioną na planszy. Niewiele się zmienia, natomiast ważne dla nas było to, że przyrost dochodów MKiDN był na poziomie ponad 300.000 tys. zł, a dochody, które były w części 24, były wyższe o 37% w stosunku do planu. Jest to efekt pracy naszej, ale także chcę podziękować Komisji, bo Komisja wspierała mnie w Komisji Finansów Publicznych, kiedy uzyskiwaliśmy dodatkowe dochody dla Funduszu Promocji Kultury. Bardzo za to dziękuję. Było kilka niezwykle ważnych inwestycji. Jeszcze raz podkreślam, że te kwoty były dla nas istotne.

Jeżeli chodzi o wydatki, to widzą państwo porównanie lat 2010, 2011 i 2012. Ładnie one rosną. Wyraźnie widoczny jest ten poziom skoku o około nieco ponad 300.000 tys. zł. Podkreślam, że to się odbywa przy zmniejszonych kosztach administracji publicznej. Wszystkie wydatki, które mamy rejestrowane, wskazują, że priorytetem dla nas, nie słownym ale faktycznym, jest oświata i wychowanie, szkolnictwo wyższe, a także

ochrona dziedzictwa narodowego, która w porównaniu do roku 2011 uzyskuje wsparcie najpierw o 100.000 tys. zł, a w tej chwili o ponad 200.000 tys. zł.

Wydatki w podziale na bieżące i majątkowe wyraźnie pokazują, że całe zaangażowanie jest własne resortu. Pokazywane wydatki majątkowe są elementami zewnętrznymi. Pokazują, jakie obciążenia de facto spadają na MKiDN, a jakie są lokowane na zewnątrz.

Jeżeli chodzi o udział wydatków w poszczególnych działach, to dominuje ochrona dziedzictwa narodowego. Jest to 52% wydatków. Mamy jedne z najniższych udziałów administracji publicznej – poniżej 2%. Takie są niskie koszty funkcjonowania MKiDN i jednostek zależnych. Jest to dla mnie bardzo istotne. Obrona narodowa to jest oczywiście wspomaganie będące w resorcie obrony narodowej. Wydatki na kulturę są tam bardzo niskie. Przede wszystkim dotyczy to Muzeum Wojska Polskiego.

Jeżeli chodzi o dotacje podmiotowe, to prezentowana tabelka jest źródłem naszej rzeczywistej satysfakcji. Trzeba bowiem pamiętać, że to, co jest dla mnie najistotniejsze, to, jak plan jest wykonywany. Co roku mamy wyższy skok w stosunku do planu na plus. Już nie zdarza się nam sytuacja, która zdarzała się jeszcze parę czy więcej lat temu, że jest na minus. Kwota 677.000 tys. zł plan – 782.000 tys. zł wykonanie. Jest to dowód, do jakiego stopnia jesteśmy w stanie uzasadnić dodatkowe wydatki, jakie pojawiają się w ciągu roku, na które zdobywamy ekstra środki finansowe. Jest to zadanie, które, jak państwo wiedzą, w obecnych warunkach jest niezwykle trudne. Nam się to udaje realizować i to już w konsekwentny sposób.

Dotacje celowe w 2012 roku. Niewiele się zmieniały, jeśli chodzi o zadania, natomiast ważne jest, że na koniec roku łączna kwota wydatków dotacji celowych wyniosła 293.000 tys. zł i dla wydatków majątkowych – 258.000 tys. zł, co oznacza, że jest to absolutny rekord.

Zatrudnienie i wynagrodzenie w państwowych jednostkach budżetowych. Mają państwo ilustrację. Mogę państwu powiedzieć, że przeciętne zatrudnienie w ogóle w dziale kultura co roku leciutko nam spada, ale wyłącznie w części administracyjnej. W pozostałych częściach utrzymujemy *constans*.

Wydatki z rezerwy celowej budżetu państwa, to są zadania, które państwu są świetnie znane. To są takie rzeczy, jak Ossolineum i digitalizacja zbiorów wykonywana przez Ossolineum poza Ossolineum, czyli przede wszystkim we Lwowie. To są dotacje będące w Bibliotece Stefanyka, ale też inne, dużo drobniejsze, więc ich tutaj nie wykazujemy, żeby państwu nie zawracać głowy.

Wydatki z rezerwy celowej budżetu państwa są przyznawane w określony sposób. W tym roku, czyli w 2012, wykorzystaliśmy 100%. Było to 800 tys. zł na archiwistykę społeczną. Za pomoc w zdobyciu tych środków finansowych też bardzo dziękuję Komisji, bo mieli państwo w tym swój udział.

Jeśli chodzi o wykonanie budżetu w części 85, to państwo wiedzą, że jest tutaj dominujący dział 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. To jest podzielone na budżety wojewodów. Bardzo się martwię, że wojewodowie dysponują bardzo skromną kwotą i dość nieskutecznie zabiegają o to, by ją powiększyć. Jeżeli chodzi o wydatki pozostałe, to mają to państwo na następnej stronie. W tej materii jest zdecydowanie lepiej.

Pokazuję państwu tabelę, która nie jest moim zobowiązaniem. Jest to w gestii pana ministra Michała Boniego. Utrzymują się dysproporcje pomiędzy województwami, które mają charakter historyczny. Państwo zwracali na to uwagę wiele razy. Dominuje województwo podkarpackie, które ma 13.000 tys. zł. Przypomnę, że jest to konserwator zabytków. Potem są województwa: małopolskie, mazowieckie, wielkopolskie, śląskie, dolnośląskie. Na samym końcu jest województwo opolskie, które wcale nie ma najmniej zabytków. Ma sporo zabytków i ta jakaś historyczna zależność cały czas się utrzymuje. Jest to temat na odrębne posiedzenie, natomiast jeszcze raz podkreślam, że nie jest to przedmiot mojej aktywności, bo nie może być ze względu na podział kompetencji.

Jeżeli chodzi dotacje celowe w budżetach wojewodów, to się nie zmieniały. Zatrudnienie i wynagrodzenie średnioroczne jest na poziomie 3828 zł, czyli 34 zł mniej niż przed rokiem. Oczywiście nie wynika to ze spadku wynagrodzenia. Wynika to ze zmniejszenia się tych stanowisk, które były kosztowniejsze.

Jeżeli chodzi o fundusz celowy – Fundusz Promocji Twórczości, to proponuję, byśmy nim specjalnie się nie zajmowali. Jest to fundusz ułamkowy, cały czas trochę taki „wyrostek robaczkowy", który na jakimś etapie powinien być albo zamknięty albo włączony w Fundusz Promocji Kultury. FPK jest natomiast tym, który decyduje o naszej aktywności i o możliwościach wydatkowania środków finansowych. Tu w tej materii rzeczywiście mamy sukces. Rok 2012 był pod tym względem, jeżeli chodzi o przychody, absolutnie rekordowy. Uzyskaliśmy o 20,3% więcej niż w roku 2011. Nie wydaliśmy wszystkiego, bo wydaliśmy około 14%, ale jak państwo wiedzą, środki tego funduszu nie są oddawane do budżetu, tylko przechodzą na rok następny. Bardzo się z tego cieszymy, bo to oznacza, że elastyczność w budżecie ministra kultury jest utrzymywana na poziomie dobrej firmy. Oczywiście kultura nie może być porównywana do dobrej firmy, natomiast ta elastyczność powoduje, że ja nie mam zakłóceń i nie mam momentów zapaści wydatkowania FPK. Jak państwo wiedzą, w tym roku udało mi się uruchomić z tego też powodu dodatkowy program „Interwencje", który właśnie w chwili obecnej będzie zamykany, ale jeszcze trwa, jest czerwiec i posiadam środki finansowe na to, aby pomagać wtedy, kiedy są nadzwyczajne okoliczności.

Jeżeli chodzi o dysponowanie środkami FPK, to najwięcej wydatków jest oczywiście na polskie dziedzictwo narodowe, na promocję polskich twórców. Na drugim miejscu są zadania realizowane z funduszy europejskich. Są to też zadania z zakresu ochrony dziedzictwa narodowego, ale to są przede wszystkim wkłady własne. Na trzecim miejscu są przedsięwzięcia artystyczne, działania na rzecz ochrony polskiego dziedzictwa narodowego w kraju i za granicą. Są to działania, które wynikają z aktywności samych beneficjentów, twórczość literacka, PISF, promocja młodych twórców i działania na rzecz dostępu do dóbr osób niepełnosprawnych. Ta kwota pojawia nam się po raz pierwszy jako istotna, ale rzeczywiście zwiększamy środki finansowe na pokonywanie bariery niedostępności do kultury dla osób niepełnosprawnych, przy ograniczonej sprawności i to widać pierwszy raz w takim zestawieniu.

Jeżeli chodzi o zobowiązania wieloletnie, bo w polityce wieloletniej staram się, aby zobowiązania wieloletnie na pewno nie dominowały. Sparaliżowałyby pracę resortu, jak i doprowadziłyby do sytuacji, w której zdolność do sprawnego reagowania w określonych sytuacjach byłaby ograniczona, ale to nie oznacza, że nie podejmujemy zadań, które są ważne z punktu widzenia państwa, zwłaszcza tego fragmentu dziedzictwa narodowego, które wymagają kilkuletnich gwarancji finansowych na określone przedsięwzięcia. Jest tak z parafią archikatedralną św. Jana Chrzciciela w Warszawie. To jest bazylika. Muzeum Wsi Kieleckiej, odbudowa i wprowadzanie nowych funkcji na terenie szkoły w Malborku, Muzeum Historyczne w Sanoku, Akademia Muzyczna w Bydgoszczy, klasztor męski Zwiastowania Najwyższej Marii Panny w Supraślu. Jeżeli chodzi o Przemyśl, to mamy kompleks powojskowy – rewitalizacja. Bardzo nam zależy na tym, żeby to było przeznaczone na kulturę. W Kępnie remont i adaptacja budynku magistratu na siedzibę Muzeum Ziemi Kępińskiej. Gmina Chmielnik – utworzenie ośrodka edukacyjno-muzealnego. To są te przykłady w obszarze dziedzictwa materialnego. Oczywiście sporo jest jeszcze takich zobowiązań, które dotyczą dziedzictwa narodowego, ale duchowego.

Jeżeli chodzi o plan finansowy PISF, to rok 2011nie był najlepszy, rok 2012 był zdecydowanie lepszy. Można powiedzieć, że wychodzimy z kłopotu, który był związany z partycypacją w określonych wydarzeniach. Stan środków na początek roku wynosił 130.000 tys. zł, przychody, jak państwo widzą, 217.000 tys. zł. Plan wykonany na poziomie ponad 16%, prawie 17%, przy bardzo niskich kosztach. Jest to sytuacja rzeczywiście bardzo zmieniająca się na korzyść w porównaniu do roku poprzedniego.

Plan finansowy Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Bardzo wysoka efektywność pracy Centrum. Przede wszystkim skupiamy się na młodzieży i dzieciach i walce o to, co z punktu widzenia państwa polskiego, jest polską racją stanu. Widać wyraźnie, że polska aktywność nijak się ma do aktywności rosyjskiej, po prostu tamta jest bardzo skromna, natomiast w naszym przypadku pokazujemy, że można uzyskać dobry efekt bardzo skromnymi – jak państwo widzą na następnej stronie – kosztami.

Programy wieloletnie były opisywane już kilkakrotnie odrębnie. Mogę powiedzieć, że jedyne zadanie, które ma maleńkie opóźnienie, ale opóźnienie w wydatkowaniu środ-

ków finansowych, natomiast nie w realizacji, to Budowa Muzeum II Wojny Światowej. Na skutek sporów między beneficjentami, czyli tymi, którzy wygrali przetarg, mieliśmy 3-miesięcznie opóźnienie. Wykonanie wydatków na poziomie 51.000 tys. zł gwarantuje jednak dotrzymanie terminu, który deklarowałem od samego początku, czyli otwarcia muzeum w roku 2015.

Jeżeli chodzi o budowę kompleksu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, to ten projekt jest realizowany wolniej z tego powodu, że trwa nie tyle spór, ale debata dotycząca skali tego obiektu. Nie sprawdzają się wcześniejsze założenia, że w tym obiekcie znajdą się wszystkie zasoby rozrzucone po całym świecie. Będzie to dużo skromniejsze wypełnienie tego obiektu, jeżeli chodzi o zabytki związane z marszałkiem Piłsudskim. Myślę o ruchomościach. W związku z tym proponujemy fundacji, aby skalę tej propozycji nieco zmniejszyć. Ostateczne decyzje zapadną w lipcu tego roku i od tego momentu, mam nadzieję, inwestycja będzie mogła być uruchomiona.

Bardzo się cieszę z realizacji dwóch programów wieloletnich: „Kultura+", czyli z „Biblioteki+" i infrastruktury bibliotek oraz z digitalizacji. Po programie, który był wdrażany w 2011 roku w środku roku budżetowego, gdy mieliśmy dużo mniejsze zainteresowanie niż się spodziewaliśmy, oferta ministerstwa była przyjmowana bardzo ciepło, natomiast środki finansowe, które były deklarowane jako wkłady własne, były bardzo skromne. Rok 2012 przyniósł przełom i dobrą realizację, natomiast rok 2013 oznacza nadrobienie zaległości roku 2011, bo mamy więcej znakomitych i bardzo dobrych projektów. Zaangażowanie na poziomie 30% planu po zmianach oznacza nie przenoszenie zadań, tylko przeniesienie finansowania na rok 2013 i mogę państwu powiedzieć, że żadna złotówka w tej materii nie jest stracona. Oznacza to, że po prostu program będzie miał przesuniętą intensyfikację na rok 2013, co już w chwili obecnej potwierdzam.

Wydatki budżetu środków europejskich na współfinansowanie określonych projektów w roku 2012 osiągnęły poziom rekordowy. Używamy tego pojęcia „poziom rekordowy", bo mają to państwo zawarte w dokumentach i mogą porównać do lat 2011, 2010, 2007, 2005, 2004. Wszędzie mamy uzyskiwane efekty rzeczywiście na bardzo wysokim poziomie. Wydanie ze środków budżetu europejskiego blisko 400.000 tys. zł jest nie tylko rekordem, nie tylko wykonaniem zadania ponad plan, ale co bardzo ważne, certyfikacja tych środków finansowych realizowana poza ministerstwem kultury została zrealizowana w sposób satysfakcjonujący. Chcę państwa poinformować, że w tym roku ze względu na zadania przekraczające już możliwość władzy wdrażającej, która nas obsługiwała, postanowiliśmy przenieść władzę wdrażającą w kompetencje MKiDN, co stanie się z dniem 1 stycznia 2014 roku. Możemy mieć w tym roku, co już zapowiadam w chwili obecnej, zmniejszone nie wydatkowanie środków na zadania, ale zmniejszoną certyfikację tych wydatkowań, bo oczywiście operacja jest niezwykle skomplikowana, ale według mojej oceny niezbędna po to, aby w roku 2014 zamknąć projekty, za które odpowiada ministerstwo kultury i w 2015 roku rozliczyć całość.

Podaję państwu ilustrację takich zadań, które były realizowane w roku 2012 i zostały zakończone: diecezja legnicka – rewaloryzacja zespołu opactwa cystersów w Krzeszowie wraz z otoczeniem, kompletna przebudowa Szkoły Teatralnej w Krakowie, rozbudowa i przebudowa budynku Zespołu Szkół Plastycznych w Tarnowie, z której bardzo się cieszymy. Następnie budowa nowoczesnego obiektu dydaktycznego Zespołu Szkół Plastycznych w Częstochowie, budowa Filharmonii Częstochowskiej, budowa Filharmonii Podlaskiej – Europejskiego Centrum Sztuki w Białymstoku. Przy tej okazji chcę państwu powiedzieć, bo to pytanie padło, że Filharmonia Podlaska, czyli Europejskie Centrum Sztuki w Białymstoku uzyskało jeden z lepszych wyników efektywności pomimo wszystkich obaw. Spektakle, które były spektaklami uruchomienia tej opery, czyli przede wszystkim „Straszny dwór" i „Korczak", a następnie też projekt przeniesiony z Warszawy, czyli „Upiór w operze", uzyskały taką sytuację budżetową, że cały czas mamy wykupione bilety na 3 miesiące naprzód, a więc można powiedzieć, że działalność tej opery i wspomaganie, jak również zaangażowanie władz Podlasia spowodowało, że uzyskaliśmy nie tylko interesujący obiekt, nie tylko sprawdzający się w eksploatacji, ale wykonujący zadania na poziomie edukacyjnym i promocyjnym polskiej kultury, z którego dzisiaj możemy być dumni. Następnie – rozbudowa i przebudowa Zespołu Szkół

Muzycznych w Białymstoku. To jest też dobry przykład, jak budować kompletność pewnych ofert w jednym mieście, gdzie z jednej strony mamy kształcenie artystów, kształcenie publiczności i wykonywanie obiektu, który służy nie tylko światu muzyki, ale także teatru i wydarzeń edukacyjnych. Rok 2012 zaczynaliśmy od Teatru Starego. Obiekt, który straszył od 40 lat, został nie tylko ładnie wykończony, ale bardzo sprawnie przeprowadzony. Wypełnienie tego obiektu jest 100-procentowe. Filharmonia Świętokrzyska to Kielce, z tego też jesteśmy bardzo zadowoleni. Narodowe Centrum Polskiej Piosenki, czyli amfiteatr, miasto Opole. Filharmonia Opolska – zrealizowana w bardzo dobrym tempie. ASP we Wrocławiu – inwestycja w edukację. Oczywiście, to nie są wszystkie inwestycje, ale pokazujemy te, które z naszego punktu widzenia są najistotniejsze.

Mam dla państwa jeszcze sporo innych informacji, ale ponieważ czas mój jest ograniczony, koniecznie chciałem zostawić sobie czas na wysłuchanie koreferatu i odpowiedzenie na ewentualne pytania. Z tego powodu skracam sprawozdanie z wykonania budżetu ograniczając się do najważniejszych parametrów i do najważniejszych elementów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. W takim razie bardzo proszę – pan poseł Łopiński do tego sprawozdania pana ministra w pierwszej kolejności, jeśli można.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo. Jestem w trudnej sytuacji, dlatego że sprawozdanie i także ocena, którą przygotowała NIK jest w superlatywach. Jednak ja mam trochę takie wrażenie, jakbym żył w podwójnej rzeczywistości, bo skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle, panie ministrze.

Dlaczego rząd pozostaje tak długo bezczynny, jeśli chodzi o media publiczne? Teraz się dowiadujemy, że za kilka miesięcy. Przypominam, że różni przedstawiciele administracji państwowej różne obietnice składali również nam. Kiedy będzie ustawa medialna? Kiedy skończy się ta bezczynność rządu w związku z finansowaniem mediów publicznych? Chciałem przypomnieć, że jesteśmy krajem, który jest chyba na samym końcu w Europie, jeśli chodzi o finansowanie własnej narodowej telewizji, a jeżeli nie na samym końcu, to chyba niewiele nam do tego końca brakuje.

Chciałem zapytać, dlaczego MKiDN mimo wielokrotnych obietnic nie przedłożyło Komisji, i nie tylko Komisji, wieloletniego Krajowego Programu Ochrony Zabytków?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja mogę odpowiedzieć, nie trzeba pytać ministra.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Słyszeliśmy, że do końca maja.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Podobno jest gotowy.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Zgodnie z obietnicą jest gotowy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, tylko my nie mamy czasu wysłuchać.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Martwi mnie sytuacja czytelnictwa w Polsce, które spada. Twórcy mają wątpliwości co do realizacji Paktu dla Kultury. Polityka dotacji PISF budzi zaniepokojenie środowisk katolickich. Spada finansowanie festiwalu w Niepokalanowie. Mamy takie sygnały, że trudno dostać dotację na filmy katolickie. Mam wrażenie, że jakbyśmy żyli właśnie w dwóch rzeczywistościach. Mam wiele wątpliwości co do polityki historycznej.

Czemu służy budżet? Budżet jest narzędziem polityki, budżet służy określonej polityce. Mam duże wątpliwości co do tego, w jaki sposób ta polityka jest prowadzona. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję. Myślę, że ta koncepcja dwugłosu nie jest tak w pełni pozbawiona sensu. Może nasi następcy będą także z tego korzystali.

Rzeczywiście budżet jest tylko narzędziem. Zarówno na etapie uchwalania budżetu, projektowania budżetu, jak i potem badania jego wykonania mniej więcej wiemy, jakie były priorytety. Już nawet nie do końca odnosząc się do wstępu pana ministra, tylko do tego sprawozdania, które tutaj jest, nie ulega wątpliwości, że takim priorytetem były wszystkie działania edukacyjne. Po prostu tam się wszystko składa, tam tych pieniędzy przybywało, tam realizacja jest dobra i bardzo dobra, bo przecież niezależnie od tego, kto w jakiej roli jest w tej Izbie, zawsze musi być tak, ażeby byli odbiorcy kultury, to trzeba ich sobie w jakimś sensie wychować. Myślę, że edukacja jest bardzo dobrą drogą, bo być może nie wszyscy uczniowie nowych szkół muzycznych mają talenty wokalne, kompozytorskie, czy jakiekolwiek, ale ambicje zarówno ich rodziców, jak i ich jakieś wstępne uzdolnienia powodują, że prawdopodobnie będą w przyszłości dorosłymi obywatelami, którzy w ogóle będą wiedzieli, że istnieje filharmonia, opera czy nawet teatr. To tyle, jeśli chodzi o te priorytety.

Ponieważ wspólnie z panem ministrem bardzo zabiegaliśmy o to, żeby przynajmniej przeciąć ten temat, kto tak naprawdę pracuje nad ustawą medialną i czy kiedyś o tym coś się dowiemy, czy nie, to od czego zaczął pan poseł Łopiński, ma o tyle sens i cały czas twierdzę, że gdy my będziemy przygotowywali jakąś ustawę, to powinniśmy ją tak zrobić, żeby można było media publiczne potraktować jako element czy składnik działalności kulturalnej państwa, a tak jest w niektórych państwach europejskich, ale to jest jakby na marginesie. Usłyszeliśmy i myślę, że tak zresztą u nas jest.

Odnosząc się do tego sprawozdania ani nie jestem specjalnie zachwycona, ani też nie jestem aż tak krytyczna jak pan poseł Łopiński. Chcę zwrócić uwagę na dwie kwestie. Pierwsza jest taka, że w projektowaniu tego budżetu doszliśmy do granicy prawie 3.000.000 tys. zł wydatków w części 24, ale ktoś, kto śledzi to przez wiele lat, oczywiście wie, że jest to właściwie podwojenie wszystkich tych możliwości państwa. Broń Boże, nie chcę tu nikomu nic wytykać, ale prawda jest taka, że tych pieniędzy staramy się mieć w tym budżecie coraz więcej. Oczywiście, jest koniunktura, są środki europejskie, tu trzeba uzupełniać te wydatki, ale fakt jest faktem.

Druga moja obserwacja była taka, że to był budżet aktywny, ponieważ z poprzednich lat nie bardzo sobie przypominam tak duże przesunięcia i możliwości uruchamiania rezerw, zarówno rezerwy celowej, jak i rezerwy budżetu państwa. Były możliwości, ale przecież ten resort jest tylko częścią składową rządu i reagował na jakieś bieżące potrzeby już po uchwaleniu budżetu i to uruchamianie rezerw było dość znamienne. Też było znamienne, jak w ramach tych pozyskiwanych środków, na co zwracano uwagę, ministerstwo kultury znów bardzo się włączyło w cały program dbałości o najmłodszych, o dzieci. Część tych środków była uruchomiana na poprawienie standardu i jakości szkół, na wyposażanie tych szkół, na kształcenie – wolałabym, żeby to było od 6. roku życia, a nie od np. 16 – też pod kątem kultury. Widać, jak jednak kultura bardzo się łączy z wychowaniem, edukacją. Chyba już powiedziałam wszystko, co miałam powiedzieć.

Teraz powiem o tym, co jest złe. Co prawda pan minister to jakoś tak uznał, ale albo ja nie umiem czytać, a umiem czytać, albo to nie zostało wystarczająco wyeksponowane. Martwią mnie te wieloletnie programy i blokada środków na 111.000 tys. zł właśnie dlatego, że była niepełna realizacja zadań. Jeśli chodzi o Muzeum II Wojny Światowej, to już nawet nic nie będę mówiła, tylko zapytam: jak to jest teraz? Czy coś nadrobiliśmy, bo to była taka dość sztandarowa inwestycja? Rozumiem, opóźnienia są i na autostradach i w muzeum, jak się okazuje, i gdziekolwiek. Widocznie jednak nie mamy ludzi, którzy potrafią coś realizować, ale chciałabym wiedzieć, jak to jest teraz.

Druga kwestia to ten kompleks Muzeum Józefa Piłsudskiego. Powiem szczerze, że poza Komisją, w Komisji Finansów Publicznych, widzę tu pana posła, gdzie tak myk zwiększono w tegorocznym budżecie środki dla tego kompletu muzeum i to głównie, jak rozumiem, szło na jakieś etaty, których ja też mogę wyprodukować 100, tylko chciałabym wiedzieć, czy tam się coś robi, czy to muzeum powstanie. Jednak chciałabym, żeby pan minister to powiedział.

Trzecia sprawa. Jak pan powiedział, że tak dobrze jest realizowany program „Kultura+", priorytet biblioteki, to ja panu powiem, że dobrze jest realizowany program „Kultura+" i digitalizacja, ale biblioteki, panie ministrze, leżą „plackiem". Pan dyrektor nie podpowiada ministrowi, minister sam dobrze wie. Chciałabym wiedzieć, co się do diabła dzieje z tymi bibliotekami. Ja akurat wiem, bo niedawno byłam na rozmowie z bibliotekarzami. Jak bibliotekarze będą nam przeszkadzali i mówię to wprost, jeżeli tu są związki zawodowe i jeżeli państwo będziecie podpuszczać bibliotekarzy, żeby nam przeszkadzali robić z bibliotek biblioteki XXI wieku, to w ogóle w kolejnych budżetach tu nikt nie będzie dawał żadnych pieniędzy i będzie święty spokój. Dziękuję bardzo.

Najpierw zabierze głos pan minister, a potem będą pytania, jeszcze mamy chwilę.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Oczywiście zacznę od deklaracji w kwestii mediów publicznych, bo pan poseł bardzo zręcznie ominął moją osobę, a propos deklaracji, bo deklaracje, które składam, dotrzymuję. Przypomnę, że deklaracja dotycząca mediów publicznych z ubiegłego roku nie była moją deklaracją. Wielokrotnie podkreślałem, że nie doprowadzę do takiej sytuacji, aby państwu dać projekt, który nie zakończy się finalnym sukcesem, a mają państwo w pamięci doświadczenia Izby, że projekty albo przepadały na określonym etapie legislacyjnym albo były wetowane przez prezydenta. Nie chcę dopuścić do takiej sytuacji i nie mogę dopuścić do takiej sytuacji, że dyrektywa audiowizualna będzie sprzeczna z projektem, który zostanie przedłożony. Dlatego to przedłożenie będzie możliwe dopiero wtedy, kiedy będzie gwarancja na to, że uzyskamy akceptację zarówno tu w kraju, jak i nie narazimy się na różne szykany i konsekwencje ze strony Brukseli.

Ważna jest następująca kwestia. Bardzo mi zależy na tym, aby w trudnej sytuacji mediów publicznych pomimo tego, że to jest spółka Skarbu Państwa i nie podlega ministrowi kultury, tylko Ministrowi Skarbu Państwa, żeby w tych zadaniach, które są niezwykle wrażliwe, uczestniczyło ministerstwo kultury. Przypomnę, że w tym roku finansujemy animację dla dzieci, teatry TV, programy informacyjne i promujące czytelnictwo w TVP Kultura, jak również inne zadania, które mają charakter misyjny i które łatwo wymienić, a więc staram się w obecnej sytuacji doprowadzić do takich naszych aktywności, które będą chronić to, co także nie budzi wątpliwości również tej Komisji. Wydaje mi się, że powoli dochodzimy do takiej sytuacji, w której możemy przedstawić projekt chroniący podstawowe imponderabilia dotyczące mediów publicznych jako fragment polskiej racji stanu.

Jeżeli chodzi o Krajowy Program Ochrony Zabytków, to pani przewodnicząca odpowiedziała za mnie. Ten program jest gotowy i prawdopodobnie wtedy, gdy znajdziemy dwa terminy, czyli na posiedzenie Komisji i na posiedzenie plenarne, bo to powinno być omawiane na posiedzeniu plenarnym, będziemy to przedstawiali. Od razu powiem, że ten program jest absolutnym odejściem od dość anachronicznych projektów myślenia i budowania polityki w dziedzinie ochrony zabytków. Jest uzgodniony ze środowiskami, a więc nie jest to rzecz, która powstała w ministerstwie i dopiero będzie poddawana konsultacjom. Te konsultacje były niezwykle efektywne i też niezwykle efektowne. Zawierają uwagi specjalistów z różnych dziedzin, z czego bardzo się cieszę.

Jeżeli chodzi o czytelnictwo, to jest przygotowany Narodowy Program Czytelnictwa. Został przygotowany przez ministerstwo, natomiast na ten Narodowy Program Czytelnictwa Obywatele Kultury postanowili nałożyć własny program zbudowany przez środowisko i on nie jest gotowy. Jak nam zapowiadają Obywatele Kultury, będzie gotowy jeszcze w tym miesiącu, czyli w ciągu najbliższych kilkunastu dni. My inkorporujemy pewne uwagi, które być może będą cenne, do Narodowego Programu Czytelnictwa przygotowanego przez ministerstwo, ale powiem, że nakłady na promocję czytelnictwa w Polsce w roku 2012 zostały podwojone, dosłownie podwojone. Mogę powiedzieć, że przestało nam spadać czytelnictwo w grupach najmłodszych, co jest niezwykle istotne. Wzrasta nam czytelnictwo e-booków. Uzyskałem na posiedzeniu rządu rzecz niezwykle trudną, ale bardzo ważną, aby w najbliższej perspektywie obniżyć VAT na e-booki do stawki najniższej. Oczekujemy tylko zmiany dyrektywy w tej materii w Brukseli. Przypomnę,

że e-booki są traktowane jak usługa, natomiast czytelnictwo tradycyjnej książki jak czytelnictwo, więc może być opatrzone VAT i w związku z tym chodzi o zmianę kwalifikacji.

Jeżeli chodzi o biblioteki, to pani przewodnicząca mnie uprzedziła. Oczywiście nie ma w tym ani krzty winy resortu, że program, jeśli chodzi o biblioteki, w zakresie infrastruktury został zrealizowany na niższym poziomie. Udało mi się zablokować środki finansowe, które były przeznaczone na poprawę infrastruktury, ale rzeczywiście w wielu przypadkach mieliśmy – nie chcę powiedzieć: sabotaż, to za mocne – pewien opór w przekształceniu biblioteki w nowoczesną placówkę. Wynikało to z różnych powodów, ale chcę powiedzieć, że przy tej okazji poza tym programem zrealizowaliśmy w 100% dużo trudniejszy program podłączenia wszystkich bibliotek w miejscowościach do 15 tysięcy mieszkańców do szerokiego pasma internetu. Wszędzie zrobiliśmy system międzybiblioteczny MAK i wszystkie te biblioteki uwolniliśmy z opłat za korzystanie z sieci informatycznej na 5 lat, co w tej chwili jest absolutnym ewenementem w skali Europy, bo nikt nie ma takiej sytuacji, aby mieć taką usługę tej jakości. Powiedziałem, że udało nam się ten opór pokonać i ten opór pokonaliśmy na 3 sposoby, które były dla nas bardzo istotne. Pierwszy opór, który pojawił się w bibliotekach, to taki, że one nie są w stanie w ciągu roku wydać tych środków finansowych, co nie jest do końca prawdziwe, ale w pojedynczych przypadkach mogło tak być. Postanowiłem dać im możliwość rozliczenia nawet w systemie 3-letnim przede wszystkim po to, aby nie było takiego pretekstu. Chodziło o to, że rady gminy podejmowały uchwały budżetowe w styczniu, w lutym, w marcu, więc bibliotekarze dostawali teoretycznie decyzję w czerwcu lub w lipcu, co w innych dziedzinach nie przeszkadzało, a w tych wypadkach przeszkadzało.

Druga rzecz była bardzo istotna, aby zróżnicować wkłady własne w zależności od wielkości inwestycji. Ten program ma elastyczność taką, jaką życzyli sobie bibliotekarze. W związku z tym nie mamy w chwili obecnej kolejnego zarzutu, który od czasu do czasu się pojawiał.

Trzecia rzecz – bardzo istotna. Uruchomiliśmy informację dla czytelników, że takie pieniądze są. Co się stało? Czytelnicy wymusili na bibliotekach składanie wniosków. W wielu przypadkach było tak, że właśnie ci, którzy mogą być użytkownikami bibliotek, wymusili na bibliotekarzach, a bibliotekarze na swoich władzach, aby złożyli do nas wnioski. W chwili obecnej mogę powiedzieć, że mam sytuację więcej niż satysfakcjonującą.

Kolejna rzecz dotyczy polityki historycznej. Wielokrotnie podkreślałem, że dla mnie polityka historyczna jest niezwykle szeroka i odpowiedzialność za dorobek historyczny musi się sprowadzać nie do przyozdabiania czy poprawy estetyki najważniejszych obiektów w Polsce, ale do ich ratowania. W tej chwili nie mam żadnych uwag dotyczących wydatków, które są związane ze spalonym kościołem św. Katarzyny w Gdańsku, z płonącym obiektem w Alwernii, jak również z innymi tego typu obiektami. Realizuję zabytki Powiśla, Krzeszów, Muzeum Jana Pawła II w Świątyni Opatrzności Bożej, Muzeum Jana Pawła II w Wadowicach. Realizuję obiekty, które są związane z Auschwitz-Birkenau, Malborkiem, Łazienkami, Wilanowem etc. Takiego frontu i dbałości o dziedzictwo narodowe nigdy poprzednio de facto nie było.

Jeszcze jedna bardzo istotna rzecz dotycząca odpowiedzialności za najmłodsze pokolenie. Tak jak powiedziała pani przewodnicząca, za co dziękuję i tak jak często opozycja gdzieś w kuluarach po cichu mi dziękuje, w zakresie edukacji zrobiliśmy taki krok naprzód, że można powiedzieć, że w tej chwili jest to jedyny w Europie program wspomagania edukacji, czyli kompetencji najmłodszego pokolenia w zakresie partycypacji i uczestnictwa w kulturze.

Ostatnie dwie rzeczy. Jeżeli chodzi o Muzeum Józefa Piłsudskiego, to nie wyrażam zgody na zwiększenie etatów. Cały czas jest *constans*. Środki finansowe na aktywność programową, aktywność historyczną i realizację projektów to około 4000 tys. zł – 4500 tys. zł rocznie, natomiast nie pozwolę na uruchomienie tego procesu inwestycyjnego, dopóki nie uzgodnimy programu działalności tego przedsięwzięcia. I o to jest spór i wydaje mi się, że jest to spór jak najbardziej merytoryczny.

Jeżeli chodzi o Muzeum II Wojny Światowej. Był spór pomiędzy generalnym wykonawcą, który został wyłoniony, a tym, który przegrał. W obecnej chwili mamy harmonogram przyspieszony i skorygowany. Wydaje mi się, że mogę państwu powiedzieć, a nigdy

nie mówię tego pochopnie, że harmonogram otwarcia muzeum w 2015 roku nie jest zagrożony i że Muzeum II Wojny Światowej będzie realizowane wolniej niż deklarował to dyrektor, ale zgodnie z tym harmonogramem, o którym mówiłem od samego początku, więc wydaje mi się, że moja intuicja, wiedza i doświadczenie w zakresie prowadzenia inwestycji w tej materii się poprawiają.

Na koniec chcę podziękować za jedną rzecz, za którą powinienem podziękować na końcu sprawozdania. Chcę podziękować NIK za współpracę w roku 2012. Mieliśmy troszkę uwag do różnych kwestii. Wydaje mi się, że uwagi w wielu przypadkach były słuszne. My staramy się na nie reagować zmieniając programy. Zmieniliśmy programy tak, aby w 2013 roku uznaniowość w realizacji zadań zwłaszcza przez Narodowe Centrum Kultury było zminimalizowane, żeby wszystkie środki były w ramach programu, ale kilka uwag, które otrzymaliśmy, również przyjęliśmy do realizacji. Jest to dla nas bardzo istotne i ważne. Staramy się być wrażliwi na te procedury, które akurat w kulturze są najtrudniejsze do utrzymania, ale wydaje mi się, że za każdym razem udaje nam się poprawiać nawet w dużym zakresie obowiązków, dlatego też chcę bardzo podziękować NIK. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Na razie do wypowiedzi zgłosili się pan poseł Fedorowicz, pani poseł Bubula i pani poseł Grodzka. Mamy 10 minut.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Ja szybciutko. Pani przewodnicząca, panie ministrze, najpierw chciałem podziękować za informację o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia i panu dyrektorowi Dębskiemu za to, że tak intensywnie pracują. Mówię to dlatego, gdyż to powstało w naszej Komisji. Będzie tylko pytanie: czy w jakiś sposób nie można strony rosyjskiej zobligować do tego, żeby bardziej aktywnie w tym uczestniczyła, bo takie były warunki tego porozumienia? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Witam z radością informację dotyczącą przyszłości Archiwów. Zadaję to pytanie, ponieważ o tym już rozmawialiśmy w zeszłym roku. Pracownicy Archiwów mają stosunkowo niskie wynagrodzenie. Czy pan minister widzi w jakiejś perspektywie, że mogliby mieć wyższą przeciętną wysokość zarobków? Ja wiem, że o tym rozmawiacie, ale proszę o odpowiedź.

Trzecie pytanie. W sumie jest ono ogólne. Oczywiście jestem bardzo zadowolony z tego budżetu, bo on jest chyba najwyższy, w jakim ja uczestniczę i jest rozwojowy. Moje pytanie jest następujące: czy rząd, czy ministerstwo przewiduje w perspektywie wydatki związane z kosztami utrzymania i w jaki sposób one będą pilnowane, żeby nie doszło do takiej sytuacji, że mamy obiekty, a nie jesteśmy w stanie ich utrzymać? Tutaj z radością można powitać białostocką operę, że im się tak udaje. To jest dobry znak. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję. Pani poseł Bubula, pani poseł Grodzka, pani poseł Augustyn. Krótkie pytania, proszę państwa.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Ja zająłem 37 sekund.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę brać przykład z pana posła.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Najpierw powiem krótko, że uważam za rzecz niedopuszczalną, że pan minister tak wydziela po minucie czas na spotkania z Komisją i w tak ważnych sprawach nie możemy się spotkać, żeby normalnie podyskutować. To na wstępie.

Najpierw cytat: „Jeszcze nigdy nie było tak źle. Długi wynoszą ponad milion złotych, a pieniędzy może wystarczyć w tym roku tylko na realizację około 20 koncertów, czyli na niespełna 3 miesiące. Pierwszym efektem cięć będzie rezygnacja z koncertów

sobotnich i chóralnych. Nieuniknione wydają się również zmiany w repertuarze, czyli odstąpienie od prezentacji muzyki objętej prawami autorskimi. Ucierpią w ten sposób koncerty kameralne, które mogą zostać znacznie ograniczone, natomiast dla stałych bywalców filharmonii jej kłopoty finansowe będą zapewne oznaczać podwyżkę cen biletów. Taki scenariusz jest coraz bardziej prawdopodobny". To jest cytat z artykułu w „Dzienniku Polskim" dotyczącym sytuacji Filharmonii Krakowskiej, jaka jest tą nieszczęsną filharmonią, która nie jest objęta ewentualnym współfinansowaniem przez pana ministra tak jak 3 inne filharmonie w różnych miastach wojewódzkich w Polsce. Dlaczego o tym mówię? Nie dlatego, że jest problem polegający na tym, że to, co dotyczy kultury jest związane nie tylko z budżetem państwa i z budżetem realizowanym przez pana ministra, ale jest szerzej, ogólniej problemem związanym ze stanem kultury w całym kraju i poziomem jej finansowania i z rozdzielaniem tych środków. Niby dlatego niektóre miasta mają pod tym względem lepiej, a inne gorzej? Są takie samorządy wojewódzkie, które same muszą utrzymać operę i filharmonię, a są takie, które mogą liczyć na wsparcie ministerstwa wylobbowane na różnych etapach historii.

Mówię o tym w kontekście tej niefrasobliwości pana ministra dotyczącej finansowania mediów publicznych. Mielibyśmy zupełnie inną sytuację również związaną z tym, że ludzie decydowaliby się na wsparcie różnych projektów kulturalnych, gdyby ta edukacja kulturalna, którą pan minister tak się chwali, skierowana do dzieci i młodzieży była rozmnożona razy 100, razy 200 i razy 1000 poprzez odpowiednie przez 6 lat pana rządów wsparcie misji mediów publicznych. Jeżeli przez 6 lat rządów ministra kultury nie dostrzega się tego problemu, że jednorazowo milion czy 2 miliony osób może zasiąść i oglądać spektakl teatralny, operowy czy muzykę poważną, to jest zupełnie inna sytuacja niż 20 czy 30 tysięcy dzieci objętych szkolnictwem muzycznym. To ma o wiele szersze i większe oddziaływanie, bo te dzieci nawet wykształcone pięknie i ze stypendiami itd. trafią w próżnię, bo nie będzie zespołów, w których będą mogły grać, nie będzie otoczenia kulturalnego, które w ogóle będzie sprzyjało dobremu stanowi kultury państwa.

Mamy głębokie przekonanie, że to, co stało się wczoraj, czyli ta skandaliczna emisja antypolskiej propagandy niemieckiej w I antenie TVP, to jest po prostu kwintesencja polityki kulturalnej rządu, którego członkiem jest pan minister. Nie można mówić, panie ministrze, że to nie pan składał tę obietnicę, ale przecież pan przez 6 lat powinien dostrzec ten problem, że nie ma czegoś takiego jak dobre funkcjonowanie czy dobre życie kulturalne, jeżeli nie ma dobrego wsparcia kultury masowej, którą prezentują media publiczne i które prezentują rację stanu. Nie ma czegoś takiego jak polityka historyczna czy polityka dotycząca wsparcia racji stanu, kraju czy racji narodowych, jeśli nie ma odpowiedniego wsparcia dla kultury reprezentowanej przez media publiczne danego kraju.

Wydaje mi się, że to jest podstawowy powód, dla którego absolutnie nie można się zgodzić na to samozadowolenie związane z wykonaniem budżetu za miniony rok, bo jest on powiązany z tymi faktami, o których powiedziałam, w samorządzie i w tej sferze, która jest objęta mediami publicznymi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. To jest pierwszy rząd, który dofinansowuje misję telewizji publicznej. Jakoś nie przypominam sobie, byśmy o tym mówili, gdy pani poseł była w KRRiT, więc najmocniej przepraszam, można wszystko powiedzieć, ale bardzo proszę – pani poseł Grodzka.

Poseł Anna Grodzka (RP):

Chciałam powiedzieć o kilku kwestiach. Pierwsza dotyczy właśnie mediów publicznych. Na pewno na ocenę pracy ministerstwa musi wpływać stan, jaki jednak od bardzo dawna utrzymuje się w mediach publicznych, który wielu ludzi po prostu określa tak, że mediów publicznych już w Polsce nie ma. Oczywiście to jest pewna przesada, natomiast ewidentnie te oceny i nastroje są takie, że poziom skomercjalizowania mediów publicznych, w szczególności telewizji publicznej, jest tak wysoki, że absolutnie wymaga zmiany całej filozofii zarządzania mediami publicznymi. Ta filozofia jak gdyby gdzieś czeka na decyzję ministerstwa i do tej pory nie zostało to poruszone. Wytłumaczenie polegające na tym, że musimy to zrobić dobrze, jest wytłumaczeniem absolutnie nie-

wystarczającym, ponieważ było sporo czasu na to, żeby to zrobić i trzeba to wyraźnie powiedzieć tu, na posiedzeniu komisji kultury, że to po prostu zostało zawalone.

Druga sprawa. Oczywiście, prawie niemożliwe jest dokonanie takiego podziału, ale mam nadzieję, że państwo zrozumieją moją intencję, między kulturą żywą a kulturą historyczną, kulturą dziedzictwa narodowego. To oczywiście są rzeczy w jakiś sposób ze sobą splecione i precyzyjnie nie da się oddzielić tego od siebie. Przyglądając się temu budżetowi chciałabym zwrócić uwagę na to, że większość, ale to zdecydowana większość, środków jest jak gdyby skierowana na ochronę tych dóbr kultury, które już w Polsce istnieją, natomiast bardzo niskie jest wsparcie dla tej kultury, która w tej chwili się realizuje, w szczególności z kontaktem z życiem społecznym. Stosunkowo mało pieniędzy jest przyznawanych na różnego rodzaju granty, które wspierają kulturę organizowaną przez różnego typu podmioty. Myślę, że to jest jeszcze o wiele za mało.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

O ile za mało?

Poseł Anna Grodzka (RP):

Myślę, że to jest jeszcze o wiele za mało.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

O ile?

Poseł Anna Grodzka (RP):

Trudno mi powiedzieć o ile, panie ministrze. Skomercjalizowana kultura daje sobie radę, bo po prostu się sprzedaje, natomiast jest wiele takich przedsięwzięć, które po prostu wymagają wsparcia, ponieważ jednak należą do zasobów kultury wyższej, wymagają wsparcia ministerstwa i w moim przekonaniu wziąwszy pod uwagę wszystkie środki, które wydaje się na ochronę kultury historycznej, to wsparcie jest po prostu za małe. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł Augustyn, rozumiem, ma jedno krótkie pytanie.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Oczywiście. Dwie pierwsze refleksje po poprzednich wypowiedziach. Media i obecność pana ministra kultury na posiedzeniach komisji kultury to są dwa tematy, które są dla nas bardzo istotne i co do tego nie ma wątpliwości. Proszę państwa, jednak zawsze znajdzie się jakieś „ale” i zawsze bardzo łatwo i chętnie szukamy tych punktów, które w jakiś sposób nie są jeszcze dla nas satysfakcjonujące. Jednak naprawdę jest wielkim grzechem, jeśli w takiej sytuacji, w której znajduje się ten budżet, nie jesteśmy w stanie powiedzieć: jest naprawdę bardzo dobrze realizowany.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że mamy dopływ pieniędzy unijnych, to prawda, ale czy zdajemy sobie sprawę z tego, jak bardzo trudno jest rozmawiając z wszystkimi innymi resortami wyznaczyć, żeby właśnie na kulturę, na edukację te pieniądze były naprawdę duże. Wszyscy mówimy: okej, są pieniądze. Nieprawda. Fakt, że właśnie teraz na kulturę są przeznaczone tak ogromne kwoty, jest absolutną zasługą właśnie tak prowadzonej polityki, że kultura jest dla nas naprawdę ważna i to jest pierwszy raz w historii taka sytuacja i chciałabym, żeby to mocno na posiedzeniu Komisji wybrzmiało, żeby nie było tylko, ale to, ale to i coś tam jeszcze. Jest potrzebna ogromna zmiana mentalna. Wyciąganie takiego wniosku, że spada poziom czytelnictwa i to jest wina ministra kultury, jest trochę nadużyciem. Proszę sprawdzić, jakie fundusze przeznaczane są na wyposażenie bibliotek i jak te biblioteki się przekształcają, jak się przekształca życie kulturalne dookoła nas, ile pieniędzy zostało włożonych w infrastrukturę i edukację kulturalną, w jak rozsądny sposób. Wtedy będziemy mogli tę całość w jakiś sposób oceniać.

Jeszcze jedna sprawa. Bardzo jestem wdzięczna za to, że te pieniądze są wydawane tak dalekowzrocznie i szalenie kompleksowo. Jeżeli mówimy o edukacji, to mówimy o szkole, o przygotowaniu publiczności, o przygotowaniu widza, o jednocześnie przygotowaniu tej infrastruktury. Tak to powinno wyglądać. Proszę zobaczyć, ile samorządów wykopało dziury na basen i nagle się okazało, że więcej pieniędzy nie ma, w związku

z tym ta dziura jest i basenu nie będzie. Mądre, kompleksowe zarządzanie tymi funduszami powoduje, że będziemy mogli korzystać z kultury w sposób kompleksowy. Pani przewodnicząca daje sygnały, że kończymy, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Przykro mi bardzo, pan minister za chwilę wychodzi, a potem my jeszcze możemy sobie dyskutować.

Wiceprzewodniczący Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu KK NSZZ „Solidarność" Jerzy Garus:

Jestem gościem. Czy pani przewodnicząca może mnie dopuścić do głosu?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Słucham?

Wiceprzewodniczący SKiŚP KK NSZZ „Solidarność" Jerzy Garus:

Jestem gościem państwa. Czy może mnie pani przewodnicząca dopuścić do głosu?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przynajmniej dwa zdania muszę dać powiedzieć ministrowi, a ja potem panu udzielę głosu oczywiście.

Wiceprzewodniczący SKiŚP KK NSZZ „Solidarność" Jerzy Garus:

Tylko pan minister wyjdzie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pan minister jest w Bibliotece Narodowej, najmocniej przepraszam, to jest instytucja kultury, a nie sala bankietowa. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Za komplementy dziękuję.

Jeżeli chodzi o pytania najistotniejsze, to najpierw wynagrodzenia w archiwach państwowych. Uzyskałem wstępną zgodę na to, aby w odniesieniu do dwóch grup pracowników w roku 2014 podjąć dyskusję o ewentualnych podwyżkach. Są to Archiwa Państwowe w zakresie zwłaszcza pracowników naukowych, czyli tych, którzy wypełniają zadania naukowe. Podobna sytuacja jest w obozach zagłady, gdzie mamy również dokumentalistów, archiwistów i pracowników naukowych. Jestem po pierwszej rozmowie z szefem Kancelarii Premiera i rzeczywiście jest szansa na to, aby pokonać pewną barierę. Przypomnę, że dzięki państwa pracy w ubiegłym roku pokonaliśmy barierę dotyczącą pracowników administracji szkół artystycznych. W tym roku mamy dobrą konsekwencję tego, bo to oznacza, że otrzymałem środki na kontynuowanie. Krótko mówiąc odpowiadam pozytywnie, że jest szansa na to, aby skorygować bardzo niskie wynagrodzenia bardzo ważnej grupy, niezwykle profesjonalnej w Archiwach Państwowych.

Druga rzecz – czy są oszacowane koszty utrzymania nowych instytucji. Mamy bardzo dokładnie oszacowane te kwoty. Próbowaliśmy weryfikować inwestycje pod te kwoty od kilku lat i mamy dobry efekt. Wszystkie inwestycje, które są realizowane w chwili obecnej ze środków samorządowych, jak również ze środków ministerialnych w roku 2015 skumulowane będą kosztywały około 270.000 tys.- 290.000 tys. zł, więc jeszcze mniej niż mówiłem o tym państwu rok temu. Są zabezpieczone środki na poziomie samorządu szczebla wojewódzkiego, miejskiego i ministerialnego. Niektóre z nich już w chwili obecnej wpłynęły do samorządów, więc jestem jeśli nie całkowicie spokojny, to prawie spokojny, że nie wywoła to żadnego elementu negatywnego.

Jeżeli chodzi o Filharmonię Krakowską, to powiem o dwóch rzeczach, które są bardzo ważne. Od roku 1989 samorządy walczyły o to, aby odebrać kompetencje władzy centralnej w zakresie podstawowej kultury i podstawowych instytucji funkcjonujących w miastach. Odbywał się proces, który trwał 10 lat do 2001 roku, który zakończył się dodatkowo reformą powiatową i uzgodnieniem podziałów kompetencyjnych, w wyniku których ministerstwo kultury straciło ponad 50% środków przeniesionych do samorządów, aby utrzymać samorządowe instytucje kultury. Teraz efekt jest taki, że ministerstwo kultury dysponuje około 25% środków publicznych na utrzymanie instytucji kul-

tury. Każda próba przerzucenia na ministra kultury odpowiedzialności za samorządową instytucję może być traktowana jak sabotaż w tym procesie. Jest nieodpowiedzialnością.

Nie może też być tak, że samorządy, które obniżają wydatki na kulturę, będą nagradzane zwiększonym udziałem ministra kultury na tę kulturę. Ja się denerwuję przy takich przypadkach, bo uważam, że to są przypadki nieodpowiedzialności. Mam te przypadki w chwili obecnej w Polsce w wielu miejscach, abym przejął na siebie zespół „Mazowsze", abym przejął Operę Kameralną, abym przejął Teatr Rozmaitości, abym przejął, przejął, przejął. Przecież jeśli to zrobię, to nie będzie pieniędzy, na rzeczy, o których państwo mówią. Nie będzie na czytelnictwo, na infrastrukturę biblioteczną, na utrzymanie instytucji narodowych, za które odpowiadam. Staram się doprowadzić do sytuacji, aby ministerstwo było tam, gdzie jest to niezbędne i gdzie to decyduje o jakości życia artystycznego w długiej perspektywie. Nie będę nagradzać tych samorządów, które ograniczają wydatki i nie jestem w stanie doprowadzić do takiej sytuacji, aby wzrost budżetu był wyższy niż on jest w chwili obecnej. Chcę wyraźnie to podkreślić.

Kolejna rzecz – bardzo istotna. Nikt u mnie niczego nie wylobbuje. Nie ma takiej możliwości. Jestem odporny na wszelkie formy nacisku, aby komuś dać coś za nic, albo wejść tam, gdzie nie chodzę gdzie indziej. Nie jest tak, że Białystok lepiej, a Bydgoszcz gorzej, Bydgoszcz lepiej, Toruń gorzej, Poznań lepiej, Opole gorzej etc. Proszę zwrócić uwagę, że nie podpisałem żadnej umowy o współprowadzenie, a w chwili obecnej pomagam blisko 200 instytucjom i będę to czynić dalej z ogromną konsekwencją. Świetny wniosek z filharmonii na wydarzenie – będzie realizacja, kiepski wniosek – nie będzie realizacji i tyle. Podkreślam to wyraźnie, bo według mojej opinii pryncypia w tej materii są niezwykle ważne.

Misja publiczna. Jestem pierwszym ministrem kultury, który realizuje to, o czym pani mówi. Jestem pierwszym ministrem kultury, który finansuje Teatr TV, nie tylko ten, który oglądają państwo na „Jedynce". Nie w 50%, czy 60%, tylko w 100% sfinansowałem ostatnią realizację fredrowską. Realizuję i finansuję, czego państwo nie obserwują, dla telewizji regionalnej teatr dla dzieci do szkół przez Internet. Jest to finansowane w chwili obecnej w 100% przez ministra kultury.

W tej chwili realizuję nie tylko tego typu rzeczy, ale digitalizuję zasoby telewizji i za moment, za rok będę miał zdigitalizowany cały zasób muzyczny z wszystkimi słuchowiskami dla dzieci PR. Zakończę to w ciągu roku.

Odpowiedzialność za telewizję przez ostatnie 6 lat. Chcę wyraźnie podkreślić, że najtrudniejsze decyzje, które zapadały 4-5 lat temu były pokłosiem zarządu telewizji, który podejmował umowy na Euro 2012 i na olimpiadę, które zdruzgotały finanse telewizji do dnia dzisiejszego. Nie miałem z tym nic wspólnego. Patrzyłem na to z ogromną obawą i jak się okazało słuszną.

Kolejna rzecz dotyczy dzieci. Jestem pierwszym ministrem, który przeznaczył środki dla telewizji na realizację programów animacyjnych dla dzieci. Nikt tego wcześniej nie zrobił i muszę powiedzieć, że odczuwam daleko idącą niesprawiedliwość w formułowanych opiniach, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Programy, które są w tej chwili realizowane, czy mamy „E-księgarnię", „Xięgarnię", która jest realizowana w TVN a nie w telewizji publicznej, czy te, które wspierają czytelnictwo, są finansowane przeze mnie. Staram się na to reagować tak, jak powinienem reagować, czyli wspierając to, co według pani poseł powinno docierać do szkolnej widowni i dociera.

Nie mam nic wspólnego z finansowaniem wczorajszego filmu, który był emitowany. Nie mam z tym nic wspólnego.

Jeżeli chodzi o dwie sprawy, które poruszyła pani poseł Grodzka, to generalnie rzecz biorąc zgadzam się z taką uwagą, że powinno się bardziej wspierać twórczość współczesną. Podzielam tę opinię, ale też chcę powiedzieć, że w ciągu 3 lat podwoiłem wydatki na ten cel. Dlatego pytam, o ile jeszcze, bo ja sam jestem zainteresowany, do jakiego stopnia trzeba jeszcze zdobywać środki finansowe na współczesną twórczość. Nie ma takiej skali, dlatego pytam, gdzie będzie stopień pewnej satysfakcji przy obecnych warunkach. Podwojenie wydatków na twórczość współczesną, na zamówienia kompozytorskie, których nigdy nie było. Środowisko muzyczne mówi, że jest zadowolone, natomiast wiem,

że środowiska sztuk wizualnych chcą, aby wydatki na rzecz sztuk wizualnych były jeszcze dwukrotnie podwojone, tzn. jeszcze raz podwojone.

Nie wiem, czy jest to zasadne, bo mam dziury w innych obszarach, np. w muzealnictwie. Chcę pomóc muzealnikom, ale mam trudności, bo nie ma akceptacji dla zwiększenia kosztów zwiększenia funkcjonowania muzealników ponad to, co uzyskałem do tej pory, a to też jest znaczące w muzeach, za które odpowiadam. W chwili obecnej doprowadzam do takiej sytuacji, że dla dzieci do 16. roku życia wejściówki do muzeów będą za złotówkę, ale muszę znaleźć środki finansowe, aby zrekompensować muzealnikom straty wynikające z większej dostępności do muzeów. Efekt „Nocy Muzeów” i działań w różnych muzeach spowodował, że w ciągu 4 lat podwoiła się liczba zwiedzających polskie muzea, więc po stagnacji mamy uruchomienie procesu, na który chyba wszyscy liczyliśmy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie ministrze, ja pana nie wyrzucam, ale…

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, ja prosiłam o głos, bo pan minister albo udaje, albo mnie nie zrozumiał. Proszę państwa, tą polityką antyabonamentową odebraliście mediom publicznym 300.000 tys. zł albo 400.000 tys. zł, a teraz dajecie 4000 tys. zł i uważacie, że jesteście największymi dobrodziejami. Nie można tak demagogicznie nas tutaj informować, panie ministrze, bo zaniechanie w sprawie finansowania mediów publicznych i ogłoszenie przez pana premiera, żeby nie płacić abonamentu, spowodowało odpływ kilkuset milionów złotych od mediów publicznych.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Pani poseł, ale…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Już to wiemy, pani poseł i w dodatku to jest kłamstwo.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Jak to?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak to.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Pani poseł, akurat w tej materii mam troszkę inne zdanie, ale tylko troszkę, natomiast od razu powiem, że wydatki na telewizję i programy misyjne to jest 25.000 tys. zł w tym roku. Ze względu na oczekiwania pani poseł Bubuli jestem skłonny jeszcze przed wakacjami poświęcić specjalne posiedzenie komisji kultury na temat publicznej telewizji, by nie było takiej presji czasu, jak dzisiaj. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę – odpowiedzi w sprawie Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia i potem związki zawodowe, „Solidarność” prosiła o głos. Bardzo proszę.

Dyrektor Zespołu Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia Sławomir Dębski:

Pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie. Pytanie dotyczy rosyjskiego centrum, nie tyle polskiego Centrum. Występując jako rzecznik instytucji rosyjskiej, która po pierwsze – zaczęła działać z opóźnieniem, w tym procesie tworzenia obu instytucji byliśmy szybsi i sprawniejsi, powiem, że inauguracja działalności rosyjskiego Centrum nastąpiła we wrześniu 2012 roku. To opóźnienie oczywiście skutkuje asymetrią efektywności funkcjonowania obu instytucji. Trzeba także wziąć pod uwagę fakt, że to jest instytucja unikatowa w rosyjskim systemie administracyjno-prawnym, więc wszystkie rozwiązania proceduralno-finansowe napotykają po stronie rosyjskiej na sporo problemów, dużo więcej niż u nas. W dodatku nastąpiła zmiana w kierownictwie ministerstwa kultury, co też spowodowało pewne perturbacje w funkcjonowaniu rosyjskiego Centrum.

Jest natomiast element, który nie tyle widzę jako źródło jakiegoś optymizmu, ale który ułatwia działalność rosyjskiego Centrum. Rosyjskie Centrum posiada perspektywę rozliczania budżetu w okresie 3-letnim. W przeciwieństwie do polskiego Centrum, gdy my musimy z roku na rok realizować nasz budżet, ponieważ jest on ściśle związany z budżetem państwa, rosyjskie Centrum rozlicza się w perspektywie 3-letniej, więc te środki finansowe, które ono ma zagwarantowane w perspektywie 3-letniej na poziomie 3000 tys. euro, prędzej czy później będzie musiało zrealizować. Z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że raczej wcześniej niż później. Obecnie mamy już do czynienia z tego rodzaju sytuacją i oni rozkręcają własne programy. Chcielibyśmy, aby one w jak największym stopniu harmonizowały z tym, co my robimy. Z całą pewnością będę dążył do tego, aby aktywność polskiego Centrum zawsze tworzyła niewygodny kontekst dla działalności rosyjskiego Centrum. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan prosił o głos – proszę bardzo. Proszę się przedstawić, bo protokołujemy.

Wiceprzewodniczący SKiŚP KK NSZZ „Solidarność" Jerzy Garus:

Jerzy Garus – Sekretariat Kultury i Środków Przekazu NSZZ „Solidarność".

W zasadzie chciałem zadać pytanie panu ministrowi i nawiązać do wypowiedzi pana posła Fedorowicza. Bardzo się cieszę, że ujął się pan za płacami kolegów z Archiwów. Oni również wchodzą w skład Sekretariatu. Chciałbym prosić pana posła, bo już nie ma pana ministra, by zechciał się pan ująć za kolegami z muzeów, dla których organizatorem jest minister. Jest to 14 muzeów. W muzeach koledzy nie dostali podwyżek pensji od 2008 roku i to już jest bardzo dotkliwe. To w sumie jest też apel do państwa, bo rozumiem, że będziecie rozpatrywać budżet na przyszły rok, abyście pomyśleli o tej wąskiej grupie niecałych 2000 osób myśląc o kolegach z Archiwów. Tylko to chciałem powiedzieć. Dziękuję bardzo za wysłuchanie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Ja tylko mogę powiedzieć, że jest zamrożenie podwyżek płac w budżetówce. Pracownicy muzeów podlegających ministrowi mają czasem ten przywilej, a jak się okazuje, niekoniecznie przywilej, że należą do tej dziedziny.

Jeśli chodzi o Archiwa, to parę lat temu przeprowadziliśmy dość skutecznie podwyżkę płac w urzędach ochrony zabytków. Być może o Archiwach wiemy już też od zeszłego roku i oczywiście będziemy się starali, ale na pewno także o te grupach zawodowych. Tu musi postarać się cała Komisja razem z komisją finansów, której przedstawiciel siedzi na naszym posiedzeniu.

Wiceprzewodniczący SKiŚP KK NSZZ „Solidarność" Jerzy Garus:

Dziękuję bardzo za obietnicę, przekażę kolegom.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, czy jeszcze są jakieś uwagi w sprawie budżetu w części 24? Chyba już nie ma, bo rozumiem, że one głównie były kierowane do ministra.

Ponieważ my tylko opiniujemy, nie przyjmujemy tego wykonania, tylko formułujemy opinię dla Komisji Finansów Publicznych, to proponuję, że Komisja ocenia pozytywnie wykonanie budżetu w części 24 – podobnie jak NIK, z której mamy bardzo klarowny materiał i opinia jest bardzo pozytywna.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Ja mam wniosek przeciwny.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę. Jeśli jest wniosek przeciwny, to w takim razie będziemy głosowali. Nie bardzo wiem, co się pani poseł nie zgadzało w wykonaniu budżetu, ale to już jest inna sprawa. Bardzo proszę – pan poseł Rusiecki. A w jakiej kwestii?

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

Po pierwsze – jestem bardzo niezadowolony z tego, że pan minister mimo wszystko tak szybko nas opuścił. W tej pierwszej części chciałem się odnieść do Teatru TV. Nie podzielam tego optymizmu, który pan minister tutaj wyraził. Proszę samemu sięgnąć do ostatnich programów telewizyjnych poniedziałkowych. Jeśli chodzi o telewizję, to robiąc przegląd prasy najczęściej spoglądam, co się dzieje z Teatrem TV. W większości są to teatry, które są przypominane i są to produkcje z lat wcześniejszych bądź produkcje uczynione wielkim wysiłkiem np. Teatru Narodowego bądź ostatnio jednego z teatrów łódzkich.

Ciągle jest marginalizowana autonomiczna scena Teatru TV i nie podzielam tutaj tego optymizmu pana ministra.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, a ja nie podzielam poglądu, że posłowie są od układania ramówki i planów repertuarowych telewizji publicznej, więc tu zostaniemy każdy przy swoim zdaniu.

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

Każdy powinien robić to, co do niego należy. W każdym razie scena narodowa Teatru TV powinna być chroniona…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie ma sceny narodowej Teatru TV…

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

Jeśli, pani przewodnicząca, milion telewidzów ma możliwość obejrzenia polskiej klasyki, to można to określić teatrem narodowym, a jeżeli tego nie ma, to trzeba postawić znak zapytania.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To by było jak najwięcej powtórek, bo wtedy były świetne spektakle. Dziękuję bardzo za uwagę. Ja jednak chciałabym powrócić do głosowania, które tutaj wywołała pani poseł Bubula.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywną opinią dla wykonania budżetu w części 24? (8) Kto jest przeciw? (5)

Są spory w zależności od wyniku głosowania. Raz państwo chcecie, żebym głosowała każdy wniosek, raz mówicie, że nie ma sensu. Uważam, że nie ma sensu. Za pozytywną opinią jest 8 posłów. Słucham? Coś państwo mówiliście, ale ja tu nie bardzo słyszę w tej sali.

Głos z sali:

Pani z Klubu RP też głosowała za.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A to takie naprawdę ważne?

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

To w ogóle nas nie szokuje, wręcz przeciwnie, ale to zostawmy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, mnie w ogóle nie szokuje, że ktoś w Sejmie głosuje za albo przeciw, naprawdę. Dziękuję bardzo. Ktoś musi tę opinię sformułować dla Komisji Finansów Publicznych. Kogoś trzeba wysłać do tej Komisji.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Ktoś z państwa koreferentów.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy pan poseł Łopiński byłby uprzejmy?

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Nie, dziękuję, ponieważ moja opinia na temat tego budżetu była tak krytyczna, większość Komisji jej nie podzieliła, więc proszę o jakąś inną kandydaturę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie pośle, moja opinia była bardziej krytyczna, takie mam wrażenie.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Zgłaszam panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską – przewodniczącą.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy są jakieś inne propozycje? To oznacza, że po prostu kiedy państwo będziecie sobie w domach, trzeba iść na posiedzenie komisji. Tylko tyle powiem.

Proszę państwa, przechodzimy do pkt II – wykonanie budżetu za rok 2012 w części 09, czyli budżetu KRRiT. W tej chwili otrzymałam pismo od pana przewodniczącego Dworaka, że nie może osobiście uczestniczyć w obradach i do udziału w posiedzeniu upoważnił panią Małgorzatę Szelachowską – dyrektor Biura KRRiT oraz pana Jacka Kuffla – dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów Biura KRRiT. Koreferentem jest pan poseł Fedorowicz i przekazuję panu posłowi przewodniczenie.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

W takim razie prowadzę dalej posiedzenie. Proszę panią o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania ekonomiczno-finansowego KRRiT za rok 2012.

Dyrektor Biura w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji Małgorzata Szelachowska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie. Państwo otrzymali szczegółowy dokument w tej sprawie, pozwolę sobie zatem streścić najważniejsze punkty.

Po pierwsze – dochody budżetowe KRRiT zostały określone w ustawie budżetowej na 2012 rok w kwocie ponad 32.000 tys. zł i zrealizowane zostały w wysokości prawie 39.000 tys. zł, tj. 18% powyżej planu. Wzrost dochodów koncesyjnych wynikał przede wszystkim z wniesienia nieplanowanych w ustawie budżetowej na 2012 rok wpłat wynikających z decyzji przewodniczącego KRRiT i dotyczących: po pierwsze – przedłużenia na kolejny okres koncesji programów radiowych i telewizyjnych, po drugie – rozłożenia na raty opłat z tytułu wydanych wcześniej decyzji w sprawie udzielenia lub zmiany koncesji. Na poziom zrealizowanych dochodów miało również wpływ brak możliwości określenia, czy nadawcy wystąpią z wnioskami o rozłożenie opłat koncesyjnych na raty, jak również na ile rat i w jakim okresie czasu. Po wtóre – inne od założonych w kwietniu 2011 roku decyzje nadawców w sprawie składania wniosków o przedłużenie koncesji radiowych z 7 do 10 lat lub wydania koncesji na kolejny okres 10 lat.

Chciałabym tutaj przytoczyć opinię NIK dotyczącą tego punktu: „W wyniku kontroli 12 decyzji wydanych w okresie czerwiec – grudzień 2012 r. stwierdzono, że została ograniczona liczba rat opłat koncesyjnych od 2 do 12. Przy wydaniu tych decyzji zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku – Ordynacja podatkowa dokonano oceny interesu publicznego oraz oceny interesów wnioskodawcy. Wydanie decyzji poprzedzała szczegółowa analiza wniosków oraz sytuacji finansowo-ekonomicznej koncesjonariuszy. Tym samym został zrealizowany wniosek sformułowany po kontroli wykonania w 2011 roku budżetu państwa w części 09 dotyczący ograniczenia rozkładania na raty opłat koncesyjnych do szczególnie uzasadnionych przypadków z uwzględnieniem interesu społecznego".

Jeśli chodzi o wydatki budżetowe KRRiT, to zostały one określone w ustawie budżetowej na 2012 rok w kwocie 20.045 tys. zł. Wydatki te zostały zrealizowane w kwocie 19.657 tys. zł, w tym ponad 92% stanowiły wydatki bieżące, spośród których najważniejsze to są wynagrodzenia roczne oraz osobowe, dodatkowe wynagrodzenia roczne oraz pochodne. W sumie prawie 60% wydatków KRRiT.

Jeśli chodzi o wydatki, które też mają znaczący udział w budżecie KRRiT, to są przede wszystkim wydatki na zakupy inwestycyjne, w tym przede wszystkim na zakup sprzętu informatycznego i oprogramowania w kwocie 832 tys. zł. Znaczącą pozycją w naszym budżecie jest również opłata czynszowa za wynajmowaną powierzchnię biurową przy skwerze ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 2012 roku wyniosła prawie 1300 tys. zł.

Spośród innych wydatków pozycja, na którą chciałabym zwrócić szczególną uwagę, to wydatki na szkolenia pracowników i dopłaty do studiów wyższych, które zamknęły się kwotą prawie 200 tys. zł. Chciałabym powiedzieć, że w trybie permanentnym 39 osób z Biura i członków KRRiT uczestniczy w lekcjach języka angielskiego na 134 etaty ogólne oraz 10 osób podjęło studia podyplomowe i studia wyższe.

Dla budżetu 2012 roku ważne jest również to, z czym musieliśmy uporać się na bieżąco, mianowicie, że w sposób absolutnie niezaplanowany i zaskakujący wzrosła liczba

przesyłek adresowanych do Biura KRRiT w sprawie TV Trwam. Było to około 69 tysięcy nieplanowanych przesyłek, natomiast w sprawach abonamentowych około 88 tysięcy. To wymagało około 150 tys. zł dodatkowych środków na obsługę biurową, kancelaryjną i archiwizacyjną Biura KRRiT.

Chciałabym podkreślić, że uwagi i wnioski wynikające z raportu NIK są następujące: „w związku z pozytywną oceną wykonania w 2012 roku budżetu państwa w części 09 – KRRiT NIK odstąpiła od formułowania wniosków pokontrolnych". Dziękuję bardzo. Jeśli są jakieś pytania, to oczywiście postaramy się odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Zaczniemy od tego, że jestem upoważniony do wygłoszenia tzw. koreferatu. Przede wszystkim chciałem pogratulować 20-lecia i odznaczeń, jeżeli pani dyrektor też dostała, to tym bardziej chciałem pogratulować.

Oczywiście wszyscy otrzymaliśmy to sprawozdanie i dokładnie z nim się zapoznaliśmy. Uważam, że sprawozdanie finansowo-ekonomiczne za rok 2012 jest przygotowane w sposób zawodowy i tę samą opinię wydała NIK w swoim sprawozdaniu z kontroli. Muszę powiedzieć, że pani dyrektor już odpowiedziała na te pytania, które są tutaj często zadawane, bo plusem ogromnym tego budżetu roku 2012 jest to, że zostały bardzo zwiększone dochody. Gdybym chciał to porównać do roku 2011, to wynosiły 17.419 tys. zł, a zaplanowane na rok 2012 to były dochody w wysokości 32.917 tys. zł. To wszystko jest oczywiście zawarte w tych materiałach i muszę powiedzieć, że mimo takiego planowania rzeczywiście zostały zwiększone o 5325 tys. zł. Jednak jest ten punkt mówiący o obniżeniu. Pani dyrektor mówiła, że jest to punkt spowodowany rozłożeniem na miesięczne raty. Zresztą to pytanie powtórzyło się w ubiegłym roku: czy to jest interes koncesjonariusza, czy to jest interes publiczny? Być może takie pytania padną, ale to jest jedno z pytań, które chciałem zadać.

Oczywiście jest tutaj rzecz, którą podaję jako plus dla tego sprawozdania. Uzyskany wzrost dochodów budżetowych ponad wielkość ujętą w ustawie budżetowej per saldo powstał przede wszystkim z wniesienia nieplanowanych w ustawie budżetowej wpłat wynikających z decyzji przewodniczącego KRRiT. Ja tutaj bym prosił o ewentualne wyjaśnienie dla mnie, bo może ktoś lepiej w tym się orientuje. Chodzi o przedłużenie koncesji i rozłożenie na raty wydanych wcześniej decyzji.

Jeszcze jedno pytanie dotyczące dochodów. Chodzi mi o punkt na str. 5: nie zrealizowano żadnych wpływów z tytułu wydłużenia terminu obowiązywania koncesji – 700 tys. zł. Jeżeli można, to poprosiłbym o wyjaśnienie. Strona 5 sprawozdania pkt 1.2.2). Broń Boże, to nie są zastrzeżenia, tylko prośba o wyjaśnienie.

Druga, bardzo ważna sprawa to wydatki. Rzeczywiście jest tutaj sprawa wynagrodzeń dla pracowników. Te wynagrodzenia są mniej więcej na tym samym poziomie, jednak jest podane, że są na poziomie niższym, w porównaniu do wykonania za rok 2011. Z punktu widzenia budżetu to jest dobrze, ale nie wiem, czy to jest dobrze z punktu widzenia obywateli, którzy otrzymują te niższe wynagrodzenia.

Jest też punkt, który mówi o tym, że zmniejszyła się liczba pracowników, a później przewodniczący wniósł o podwyżki dla osób, które mają wykonać zadania, jakie przedtem należały do większej liczby pracowników. To zostało przeprowadzone zgodne z zasadami finansowymi i powiedziałbym, że to jest kolejny plus z mojej strony. Tak samo zresztą oceniła NIK, że wszystkie zmiany zostały przeprowadzone zgodnie z obowiązującym prawem. Mam króciutkie pytanie: str. 11 – dodatkowe wynagrodzenia osobowe w kwocie. Co to są te dodatkowe wynagrodzenia? Tam jest odsyłacz nr 16, który mówi, że na podstawie ustawy. Jeśli pani dyrektor mogłaby wytłumaczyć przez sekundę o co chodzi, to byłoby w porządku.

Zapisałem sobie jeszcze dwie uwagi. Na str. 13 była prośba (o tym już mówiłem) na podstawie art. 31 ustawy okołobudżetowej o wyrażenie zgody na zwiększenie wielkości wynagrodzeń bezosobowych. Jest to napisane w sprawozdaniu, więc jest to jasne i czytelne.

Doszedłem też do takich drobiazgów. Jedno pani już wyjaśniła. To są opłaty za studia pracowników. To jest chwalebne, ale opłaty są niewysokie, bo jest to 45.500 zł. Czy

to jest suma wystarczająca? Druga sprawa to są podróże służbowe. Odbyły się 23 wyjazdy, w których uczestniczyły 32 osoby. To są przecież bardzo ważne spotkania i konferencje dotyczące mediów publicznych w całej Europie – około 132 tys. zł wydaje mi się, że to nie jest suma wysoka, bo to wychodzi około 4000 zł na osobę. Może już nawet za dużo mówię, ale chciałem powiedzieć, że zgodnie z tym, co dała nam w swoim sprawozdaniu NIK, tę wysoką ocenę, jest powodem do tego, że będę wnioskował do Wysokiej Komisji o zaopiniowanie pozytywne sprawozdania ekonomiczno-finansowego KRRiT za rok 2012. Dziękuję bardzo. Otwieram serię pytań – pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani dyrektor, panie dyrektorze. Oczywiście, że patrząc na opinię NIK trudno oprzeć się wrażeniu, że nawet w sposób wyszukany te poszukiwane słowa, które by oddały jak najbardziej pozytywny stosunek NIK do KRRiT, my jako opozycja mamy troszkę inne podejście do oceny tego budżetu ze względu na to, że oceniając wykonanie budżetu musimy mówić nie tylko o liczbach, ale o skutkach działania.

Przede wszystkim cieniem na poprzednim roku, również budżetowym kładzie się fakt tego ogromnego społecznego protestu związanego z nieuwzględnieniem wniosku TV Trwam w zakresie dostępu do multipleksu. Z tym powiązane jest moje pierwsze pytanie, które dotyczy rozłożenia na raty opłat koncesyjnych dla jednego z 4 beneficjentów pierwszej decyzji z 2011 roku, czyli ATM. Pytanie jest następujące: dlaczego w styczniu bądź lutym 2012 roku, nie pamiętam dokładnie daty, została podjęta ta decyzja i jakie było uzasadnienie rozłożenia na raty opłaty koncesyjnej? To jest pierwsza sprawa, która nas bulwersuje.

Po drugie – jako byłemu członkowi KRRiT rzuca się w oczy to, w jak dobrej sytuacji finansowej obecnie jest KRRiT w porównaniu z tym, jak budżet KRRiT był okrawany przez PO w czasie, kiedy jej skład był inny. Przypominam, że wtedy – pan dyrektor może mnie poprawi – było to w granicach 14.000 tys. zł -15.000 tys. zł, teraz mamy 20.000 tys. zł i dlatego bulwersują nas te liczne wydatki na ekspertyzy, których wyniki są, naszym zdaniem, niezgodne z takim zwykłym zdrowym rozsądkiem, ponieważ 16 tys. zł wydali państwo na monitoring programów telewizyjnych dotyczących Święta Niepodległości, pokazujące, że wszyscy byli cacy, bardzo cacy, a najgorzej Święto Niepodległości pokazywała TV Trwam. Potem wydano 18.4 tys. zł na badania na temat marszu „Obudź się, Polsko", których wynik również – naszym zdaniem – rozmija się ze zdroworozsądkową obserwacją rzeczywistości.

W wielu tytułach są te ekspertyzy i opinie, których jest bardzo wiele. Są zlecane za kwoty od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych. Jest również taka analiza, która dotyczy stanu pluralizmu własnościowego i pluralizmu światopoglądowego mediów elektronicznych w Polsce. Nawet sama KRRiT nie zgodziła się z wnioskami tam zawartymi, bo jest tam stwierdzenie, że wszystko jest w najlepszym porządku, a przecież wiemy, że choćby pod względem własnościowym zagrożenia dla pluralizmu mediów w Polsce istnieją i nawet KRRiT odcięła się od wniosków zaprezentowanych w tej zleconej za pieniądze publiczne ekspertyzy.

Podsumowując wydaje się, że dane dotyczące choćby wysokości wymierzonych kar finansowych i wyegzekwowanych kar finansowych za demoralizację dzieci i młodzieży pokazują, że te środki budżetowe po stronie dochodów, jak i po stronie wydatków są realizowane, natomiast nie realizują w dobrym stopniu celów, do jakich została powołana KRRiT. Mimo stosowania licznych monitoringów i stwierdzenia licznych przekroczeń ustawy pod różnym względem efekt finalny w postaci wyegzekwowania kary jest bardzo mizerny. Dlatego zgłaszam wniosek przeciwny do wniosku pana przewodniczącego dotyczący negatywnego zaopiniowania tego sprawozdania budżetowego.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Ja nie pospieszam, broń Boże, tylko mamy taką sytuację, że o godz. 12.55 musimy wyjść. Tak, idziemy wszyscy. Jeśli nie ma więcej głosów, to proszę panią dyrektor o odpowiedź.

Dyrektor Biura KRRiT Małgorzata Szelachowska:

Postaram się po kolei odpowiadać na pytania. Pan przewodniczący m.in. zadał pytanie, dlaczego nie zrealizowano żadnych umów z tytułu wydłużenia terminu obowiązywania

koncesji, co było zaplanowane na 700 tys. zł. Ten punkt planu budżetowego nie mógł zostać zrealizowany, ponieważ nie wpłynął żaden wniosek od koncesjonariusza w tej sprawie, wobec tego nie było podstaw. Decyzje przewodniczącego w sprawach koncesyjnych zawsze są uzależnione od decyzji bieżących koncesjonariuszy, zatem oszacowanie wpływów, o czym mówiłam na początku, jest szalenie trudne. To można zrobić, ale tak naprawdę nigdy nie wiadomo kto i o co się zwróci. Stąd dochody z tytułu koncesji zawsze są szacunkowe.

Jeśli chodzi o dodatkowe wynagrodzenia roczne dla pracowników, to są to tzw. trzynastki, które wynikają z odpowiednich ustaw i dotyczą całej sfery urzędniczej, oczywiście bez ministrów.

Odnosząc się do tego, co poruszył zarówno pan przewodniczący, jak i pani poseł Bubula, chciałabym powiedzieć, że proszę pamiętać, od zdaje się od 2 lat obowiązuje limit na wynagrodzenia osobowe, czyli po prostu mówiąc etaty oraz na wynagrodzenia bezosobowe, czyli umowy o dzieło i zlecenia dla osób fizycznych. Wobec tego mając ograniczenia na tzw. etatach musimy większą liczbę zadań, które są nałożone na KRRiT, wykonywać mniejszą liczbą osób, a zatem kładziemy nacisk przede wszystkim na zwiększenie kompetencji. Stąd te studia podyplomowe czy też studia. Chciałabym powiedzieć, że kwota przeznaczona właśnie na ten cel każdorazowo, corocznie od 2 lat, bo tak od 2 lat mamy taki naprawdę przyzwoity budżet, jest uzależniona od wniosków pracowników: tyle osób, ile chce się uczyć i jest to uzasadnione, tyle osób idzie na studia.

Łączy się to się bezpośrednio również z zagadnieniem, które poruszyła pani poseł Bubula zwracając uwagę na dużą liczbę zakupywanych usług monitoringu i innych ekspertyz. Proszę pamiętać, że jeszcze kilka lat temu etatów urzędniczych w KRRiT było więcej – około 140. W tej chwili jest 127. Tym zasobem kadrowym nie jesteśmy w stanie wykonywać wszystkich zadań, które pojawiły się w związku z nałożonymi obowiązkami, zatem musimy kupować ekspertyzy w różnych zakresach działań. Jednocześnie ma to swoje zalety, co podkreślają członkowie KRRiT. Przez zakup usługi zewnętrznej po rozpoznaniu rynku KRRiT ma możliwość sięgnięcia do niezależnych ekspertyz i ustosunkowania się do nich, zatem zakupienie ekspertyzy, od której później KRRiT się dystansuje, nie świadczy o tym, że ta ekspertyza została wykonana źle, natomiast KRRiT zajęła stanowisko w stosunku do niej, po prostu niezależne stanowisko.

Jeśli chodzi o rozłożenie na raty i decyzję o rozłożeniu opłat dla ATM. Prosiłabym tutaj o możliwość złożenia wyjaśnienia pisemnego. W tej chwili nie mam przy sobie dokumentów, więc bardzo dziękuję. Chyba wyczerpałam listę pytań.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, był wniosek o zaopiniowanie pozytywne, rozumiem, że był wniosek przeciw pani poseł Bubuli.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie było.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Mnie tu nie było, panie pośle, a wiem, że był.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Powiedziała tak delikatnie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Wiem, że był, to już dzisiaj taka dramaturgia. Czy są jeszcze jakieś głosy? Nie słyszę. Wszyscy chcemy posłuchać Fredry i radzę słuchać wnikliwie. Potem mamy 2 punkty, którymi nasza Komisja jest zainteresowana. O godzinie 14.30 w sali nr 22, już we własnej sali w jakimś sensie, mamy kolejne posiedzenie poświęcone pamięci profesorów lwowskich. Ponieważ były dwa wnioski przeciwne, to rozpatrzymy to w głosowaniu.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wykonania budżetu przez KRRiT? (9) Kto jest przeciw? (4)

Dziękuję. W takim razie większość Komisji pozytywnie ocenia wykonanie budżetu.

Zamykam posiedzenie, dziękuję bardzo.